

Kuźmicki: Sprawcy nieznani [FELIETON]

Sprawa dotyczy samochodów pozostawionych na przybłokowym parkingu niestrzeżonym, jak to ładnie opisano. Samochody ktoś niezidentyfikowany porysował ostrym narzędziem, niektórym pourywał lusterka. Straty jednostkowe stosunkowo niewielkie, ale zawracania głowy z naprawami i ubezpieczeniem sporo. Finał wygląda tak, że sprawca nieznany. Wydrukowane i opieczetowane stwierdzenie tego faktu wywołało u mnie przyływ, może nawet pandemię wspomnień.

Z wczesnej młodości wspominam film, określany jako komedia kryminalna. Jego polski tytuł to „Sprawcy nieznani”. Powstał we Włoszech („I soliti ignoti”) w 1958, nakręcił go Mario Monicelli, grali Vittorio Gassman, Marcello Mastroianni i Claudia Cardinale, wówczas jeszcze gwiazdy na dorobku, czarno-białe zdjęcia zrealizował Gianni Di Venanzo, operator m.in. Antonioniego i Felliniego. Na festiwalu w San Sebastian produkcja dostała Srebrną Muszlę, miała nominację do Oscara jako najlepszy film nieanglojęzyczny. Jednym słowem, duże pod każdym względem kino rozrywkowe w najlepszym wykonaniu. W Polsce pokazywany od roku 1961, jak to zwykle wtedy bywało – kilka lat po premierze światowej. Nie tylko mogłem go zobaczyć, ale widziałem z całą pewnością. Nie pamiętam wprawdzie, czy już wtedy zakochałem się w Claudii C., ale starałem się później oglądać wszystkie dostępne obrazy z jej udziałem, a było ich sporo. I to jakich! Zdaje się, że tamtym tytułem debiutowała na polskich ekranach – jak miło po wielu latach wspominać dawne fascynacje! Wiele, wiele lat potem gościłem ją w Muzeum Kinematografii – tak spełniło się, w części przynajmniej, jedno z marzeń.

Nagroda, jaką film wyróżniono na wspomnianym festiwalu, była drugą w skali ważności. Pierwszą, najważniejszą, była naturalnie Złota Muszla i tę wtedy chyba nieoczekiwanie, ale z pewnością zasłużenie otrzymał film Tadeusza Chmielewskiego „Ewa chce spać”. Dodatkowo specjalną nagrodą wyróżniono scenarzystów, którymi byli reżyser i Andrzej Czekalski. Warto może teraz obejrzeć i porównać oba obrazy. Słodko jest też pomyśleć, że jurorom w dalekiej, frankistowskiej wtedy Hiszpanii bardziej od włoskich gwiazd podobały się nasze: Barbara Kwiatkowska, Stanisław Mikulski czy Ludwik Benoit, i że nakręcony w wytwórni na Łąkowej film, zaliczony później do nurtu szkoły polskiej, oceniono wyżej od tego z Rzymu. W roku 75. rocznicy narodzin Łodzi filmowej warto może o tym wspomnieć, zwłaszcza w kontekście aktualnej rzeczywistości (pospolitości). Że sprawcy zazwyczaj pozostają nieznani, wiemy doskonale.[...]

Mieczysław Kuźmicki

Cały felieton do przeczytania w "Kalejdoskopie" 09/20, którego tematem są Nowe miejskie opowieści.

Jak kupić "Kalejdoskop"?

W Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181) i Księgarni Do Działa (Próchnika 3). A także w prenumeracie:

- redakcyjnej - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best Of.. Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)
- dostępnej od lat via Ruch (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Nasze **PODKASTY**

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)